



Piąta rocznica śmierci sługi Bożego Jana Pawła II

Rok 1900 – lecia. Jeszcze mógłby

żyć i radować nas swym przywitaniem, swym niepowtarzalnym uśmiechem oraz poczuciem humoru. Pierwszy Papież Słowianin, Święty Ojciec. Bóg dał nam głowę Kościoła, w którym i pod kierownictwem którego modliliśmy się prawie 27 lat. Wielu z nas myślało, że droga zaliczenia w poczet błogosławionych i świętych dla kapłanów i zakonnic jest prosta, krótsza. Oni są więcej od nas zasłużeni, więcej od nas modlili się, byli bliżej Boga. Oni już są przez Boga wybrani, są prowadzeni przez Ducha Świętego.

Więcej modlili się? Wszyscy modlą się, co najmniej dwa razy dziennie. Może więcej czasu? Może my modlimy się w 90% za siebie, krewnych i za bliskich? Ile razy modliliśmy się o księdza, o kapłanów, o zakonnicę, o Biskupa, o Papieża? Może ze 100 razy. Chyba u Polaków zostało jeszcze dużo pychy. Wielu liczyło, że sprawa beatyfikacji Jana Pawła II jest już postanowiona. Wielu myślało, że jest to fakt oczywisty. Wielu wyjawia wielką i szczerą miłość do Papieża i myśli, że to wystarczy.

Drogi Pańskie są niepojęte. Prawie 27 lat modliliśmy się z Papieżem, a może jeszcze czeka nas 27 lat modlitwy o jego beatyfikację i zaliczenie w poczet świętych.

Trochę smutno, trochę strasznie, że nie dożyjemy, nie zdążymy zobaczyć i usłyszeć. Zatem módlmy się za Ojca Świętego więcej i częściej, przybliżmy czas 27 lat ilości naszych modlitw.

Pycha – grzech, być może za to jesteśmy trochę ukarani.

Jan Paweł II jest w naszych sercach, lecz jemu nie jest tam tak przytulnie, jeżeli serce nasze więcej myśli i dba o szczęście ziemskim, o bogactwie, wygodzie, stanowisku, wypoczynku nad ciepłym morzem w komfortowych warunkach.

Przypomnijmy sobie początek pontyfikatu Karola Józefa Wojtyły. Były inne wartości, inne czasy. Czyżby tak szybko zapomnieliśmy, że wszystko, co teraz mamy, osiągnęliśmy pod jego kierownictwem, z jego błogosławieństwa? Jak mamy zwrócić mu tą różnicę między tym co mamy i tym co mieliśmy. Chyba to można wyrównać tylko modlitwą. To jest najdroższe, najcenniejsze dla wezwanego przez Boga, dla Następcy św. Piotra.

Bywaliśmy na spotkaniach z Papieżem, aby być blisko niego, aby otrzymać uwielbienie Boże. On prawie na 60 lat wziął na siebie troskę o nas. Z jaką nadzieją patrzymy na niego i słuchamy go! Nadszedł czas dla nas zatroszczyć się o niego. Nie są potrzebne wartości materialne, potrzebna jest modlitwa, modlitwa może dać tysiąc razy więcej. Może Papież również z nadzieją patrzy na nas, i tak jak my chcieliśmy słuchać jego, chce usłyszeć nas.

30 lat temu, gdy pogorszyła się sytuacja polityczna w Polsce, Święty Ojciec wysłał list do L. Breżniewa aby potępić pogwałcenie niepodległości.

Jan Paweł II jest prawdziwym świadkiem, następcą św. Piotra, on jak wielu Apostołów cierpiał za wiarę. Turek dwa razy wystrzelił w Papieża, ciężko go ranił. Pięć godzin trwała operacja, trzy miesiące leczenia, znów operacja, a człowiek przecież miał ponad sześćdziesiąt lat!

W ciągu pontyfikatu Jana Pawła II stosunki dyplomatyczne pomiędzy Tronem Świętym a innymi krajami wzrastają dwukrotnie (z 85 do 174), 20 lat temu – z ZSRR. Około 1000 audiencji, a 10 i 7 lat temu – z W. Putynym.

Szczególne stosunki z Rosją. Ponad 10 lat w apartamentach Papieża znajdowała się ikona Matki Bożej Kazańskiej, którą 8 miesięcy przed swą śmiercią przekazał Patriarchatowi Moskiewskiemu.

Następca św. Piotra swój krzyż niósł z miłością i modlitwą. Na

skromnym godle hasłem były słowa: “Totus Tuus” – “Całkowicie Twój”.

Uczeń apostołów Piotra i Pawła, święty Papież Rzymski Kliment I, święty męczennik, mąż czasu apostołskiego, pierwszy patron i obrońca Rusi, relikwie którego spoczywały w pierwszej kamiennej świątyni Rusi, powiedział tak: “...Bracia! Nie mogą być wyższe bez niższych, ni niższe bez wyższych...”. Oznacza to, że Ojciec Święty Jan Paweł II potrzebuje naszej modlitwy, my możemy jemu pomóc i wtedy on tysiąc razy pomoże nam. Niemożna zapomnieć spotkań z Papieżem, nie da się zapomnieć ostatniej Niedzieli Paschalnej w kwietniu 2005 roku, nie zapomnimy ostatniego błogosławieństwa.

Powinniśmy być godni tego błogosławieństwa. Papież do ostatniego westchnienia myślał i dbał o nas; przyszedł czas dla nas zatroszczyć się o niego. Ojciec Św. nie zasepił do ostatniego Zmartwychwstania Chrystusa w naszych sercach 5 lat temu. Nie było mszy żałobnej na pamiątkę zmarłego Papieża, była odprawiona radosna liturgia paschalna.

Wychodzi na to, że nawet na łożu śmierci kontynuował służbę, a w dniu pogrzebu po raz ostatni zebrał i zjednoczył wielką ilość ludzi różnych narodowości i wyznań. Widać było, że większość wysoko postawionych kierowników wielu krajów odłożyła wszystkie sprawy i nie dla przyzwoitości, nie dla powagi, a z szacunku przysłała pokłonnicę i oddać mu należne względy. Niech ta pamięć trwa tyle lat, ilu ludzi szczerze, z całego serca odprowadziło naszego Ojca, a ilu ludzi wstrzymawszy oddech patrzyło i modliło się w tysiącach odrodzonych i na nowo wybudowanych świątyniach!

W swym testamentie Papież napisał: “Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwę” 5.III.1990.

Ojciec Święty tak mało prosił i tak dużo dawał. Dlatego spełnijmy

jego prośbę. Pięć lat zamienimy na pięć dni codziennej modlitwy, a może cały kwiecień poświęćmy naszemu Papieżowi!

Jedna minuta w dobie – to kropła w morzu, lecz jeżeli są nas tysiące, miliony, to jest to już ciche, spokojne jezioro lub burzliwa pełnowodna rzeka.

80 lat temu dziesięcioletni chłopczyk Karol Wojtyła został ministrem, a po 50 latach ukazały się w druku pierwsze, drugie, trzecie, czwarte Posłania Apostolskie Jana Pawła II.

30 lat temu Papież po raz pierwszy odwiedził Kongo (Zair), Kenię, Górą Woltę, Wybrzeże Kości Słoniowej, Francję, Brazylię, RFN.

25 lat temu Papież po raz pierwszy odwiedził Wenezuelę, Peru, Filipiny...

15 lat temu Polacy po raz szósty mogli oglądać na własne oczy, słuchać i cieszyć się z całego serca z obcowania ze swym rodakiem...

Spotkania, spotkania...

Jeden z nauczycieli kościoła powiedział: “...kapłan jest prawdziwym Aniołem Bożym: jest nosicielem błogosławieństwa Bożego, wykonawcą Bożych Sakramentów; Kapłanem Bożym Pan polecał zbawienie waszych dusz; Przez sługi Boże oczyszczamy się od grzechów...”

Może w dniu śmierci Papieża nie zostawimy miejsca na grzechy w naszych sercach, nie zostawimy miejsca na rozpustę, gniew, wściekłość, kłamstwa. “Umrzemy” dla grzechu w dniu śmierci Papieża.

Wspomnienia o bliskich, krewnych, o Janie Pawle II niech zostaną w naszej pamięci na zawsze.

Jan Paweł II był pasterzem całej naszej planety.

Ja widziałem jego żywego.

Pożegnanie oświetlało 3500 dziennikarzy. Rosyjskie media stanęły na wysokości zadania. I my widzieliśmy, i my nie zapomnimy. I do końca wieku będziemy pamiętać, będziemy godnymi dziećmi naszego Świętego Ojca.

Wl.Juskiewicz tłum. Kl. Ławrynowicz

Drodzy Rodacy!

Polonia „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku oddaje hołd, czci pamięć, żałuje o naszych Rodakach, którzy zginęli w strasznej katastrofie. Przeżywamy tę tragedię, łączymy się z naszą Polską w bólu i rozpacz. Trudno uwierzyć, że nie żyje Prezydent i tylu wybitnych i znanych Polaków. Wspominamy ze łzami i bólem te niezapomniane spotkania i rozmowy z Prezesem Maciejem Płażyńskim, kiedy odwiedził naszą Polskę w Czerniachowsku w czerwcu i we wrześniu tego roku. Dzisiaj zgromadziliśmy się na Mszy Świętej w naszym Kościele św. Brunona w Czerniachowsku, wspólnie modliliśmy się o naszych Rodaków, zapaliliśmy znicze przed Kościołem i w swoich domach. Z modlitwą, w imieniu członków organizacji NP „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku, Prezes Irena Korol

Przyjmijcie Państwo wyrazy naszego najszerszego żalu i współczucia z powodu tragicznej śmierci Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i przedstawicieli delegacji RP. Naród Polski stracił swoich najlepszych synów i córki. Łączymy się w bólu z rodzinami i narodem Polski. <http://baltpolonia.narod.ru>